

GŁOS OBYWATELA

GAZETA POLITYCZNA, SPOŁECZNA, NAUKOWA, LITERACKA I SPORTOWA.

Rok II.

Redakcja i Administracja: Rynek Kościuszki № 9, telefon № 10-06.

№ 164. (235)

Odezwą Centrolewu.

Ukazała się wreszcie odezwa Centrolewu, zwolująca „lud pracujący miast i wsi” na kongres krakowski. Długo snąc trzymaliśmy ją na uwierzy narady partyjne i laboratoryjne stylizowanych wygłosek. To też zdążyły ją umieścić w swych wydaniach niedzielnym pisma stołeczne, brak jej jeszcze w prasie ludowej. Wezwaniem: „Przejdźcie masowo ze wszystkich zakątków Państwa, dokąd tylko wieść o naszym kongresie was dojdzie”, — dotrze zatem do mas zaledwie na parę dni przed kongresem, co nie jest bez znaczenia pod względem organizacyjnym.

Charakterystyczne jest również, że bardzo niejednolicie potraktowały ową odezwę organa prasowe centrolewu. Pisma lewicowe umieszczają ją ze wszelkimi honorami na pierwszej stronie, nie żałując czołówek odpowiednio wielkich wymiarów, — prasa centrum daje odezwę na miejscach, mniej poczesnych, daje w urzykach tylko i w streszczeniu. Czyżby entuzjazm dla tego orędzia tak był niejednolity, nawet w „zablokowanym” obozie i czyżby nie wszyscy kontrahenci wiązali z kongresem daleko idące nadzieje...?

Autor czy autorzy odezwy wywołali się ze swego zadania niewiele. Brak jej sily sugestywnej słowa, brak momentów emocjonalnych, tej retoryki, która wprawia w falowanie masy ludzkiej i staje się hasłem i nakazem. Tem łatwiej czytelnik odezwy rozema całe jej ubóstwo myślowe. Motywy, ograne już w dziesiątkach mów, w dziesiątkach artykułów, stanowią raz jeszcze kanwę odezwy.

Punktem wyjścia jej argumentacji jest oczywiście — stosunek rządu do Sejmu. Posłowie rzekomo, „mają dziś usta zamknięte... rzekomo w pracy swej nepotykają ciągle na niezliczone przeszkody i trudności, narzani są na obelgi i zniewagi... za wykonywanie powierzonych im mandatów... Rząd rzekomo, lekceważy wolę mas, czyli wolę rzekomych tych mas przedstawicieli. Jest to „bezprawie”, „uciskiem”, „naruszeniem porządku prawnego dyktaturą”... Do walki z tym więc stanem rzeczy usiłuje nawolować odezwa.

Zadania ponad siły podjęli się autorzy odezwy, jeśli chcą spopularyzować wśród szerokiego mas hleslo walki z rządem o prawa Sejmu. Stracano to zaiste placówkę. Dole i niedole panów postów już dziś nikogo nie wzrusza. Nadużyta wszczuwała Sejmu i zle obyczajne rozpanoszonego, wstędnego partyjnicwa, — już raz przywiodły Polskę — przed meajem 1926 roku — nad brzeg przepaści. Sejm z własnej winy przegrał bezpowrotnie w opinii swoje dostojenstwo.

Nikt z instytucji Sejmu walki nie toczy. Leży wygnane wreszcie z polskiego obyczajów swawole frazesu i nieodpowiedzialnego igraństwa z interesem Państwa dla małych partyjnych rachub. Wszak niedawnie, jak przed miesiącem, chciał Sejm nawet z trudnego gospodarczego położenia Polski uczynić przedmiot politycznej rozgrywki. Dziś odezwa deklamuje znów o rozgrywce i bledzie. Leży zbyt dobrze pamięta społeczeństwo, że w intencji sejmowych maikontentów tylko chaos rządowych przesileni, tylko walka o władzę ma być „lekiem”, który rzekomo nakarmi borykające się z losem masy. I jasną jest również sprawa „porządku prawnego” w Polsce.

Konstytucja marцова już w momencie budowy państwa zwich-

Besarabja entuzjastycznie wita KROLA KAROLA

WIEDEŃ. 17.6. (PAT). Dzienniki wiedeńskie donoszą z Bukaresztu że przywódca besarabczyk, profesor Konstanty Stere, oświadczył wczoraj na kongresie besarabskim, że Besarabja w najtragiczniejszych godzinach swej historii zwróciła się do króla Ferdynanda, ponieważ w koronie rumuńskiej upatrywała symbol swej jedności narodowej i gwarancję dla swej swobody narodowej. Dziś, kiedy Rumunia skupiła się dookoła Króla Karola II, byłoby szaleństwem i zbrodnią, gdyby właśnie Besarabja sprzeciwiła się temu, tembardziej, że niema innej drogi. Stere zakończył swą mowę okrzykiem na cześć króla Karola.

Pabst znalazł poparcie u Austryjaków TYROLSKICH.

WIEDEŃ. 17.6. (PAT). Wczoraj odbyło się w Leoben zebranie przywódców Heimwehry, na którym omawiano sytuację, wywołaną wydaleniem Pabsta. Uchwały tam powzięte są poufne, słychać tylko, że uchwalono przenieść siedzibę kierownictwa Heimwehry do Leoben i że dotychczasowe agendy Pabsta objąć ma Rauter. Ogólne kierownictwo zostanie nadal w rękach Pabsta.

Kontakt z nim utrzymywany będzie przez regularną służbę łącznikową. 22 burmistrzów tyrolskich (Styrja) oświadczyli się za Pabstem i ofiarowali mu prawa obywatelstwa w jednym z miast styryjskich.

Pabst wyjechał z Wenecji do Madajono, jak donoszą dzienniki, ma zamiar udać się w najkrótszym czasie do Monachjum.

Premjer pruski stanie przed TRYBUNAŁEM STANU

BERLIN. 17.6. (PAT). Frakcja sejmowa partji gospodarczej zgłosiła w sejmie pruskim wniosek, o wniesienie skargi przed Trybunał Rzeszy przeciwko premierowi pruskiemu Bruningowi z powodu przemówienia jego przeciw wyrokowi trybunału stanu. W uzasadnieniu tego wniosku partja gospodarcza podkreśla, że metoda krytyki, zastosowana przez przedstawiciela rządu pruskiego przy trybunał stanu, zupełnie nie przyczynia się do podtrzymania autorytetu państwa.

Znowu rozruchy w Jerozolimie

Londyn 17.6. Z Jerozolimy i arabskich terytoriów Transjordanji nadchodzą nowe wieści niepokojące. Na wschód od Damaszk, w pobliżu granicy transjordanjskiej, stwierdzili lotnicy koncentrację większych band arabskich powstańców. Władze angielskie obawiają się wybuchu nowego puczu arabskiego, skierowanego tym razem nie tylko przeciw Zydym, lecz także przeciwko władzom angielskim. We wtorek, w związku z egzekucją, która ma być dokonana na trzech skazańcach arabskich, skazanych na śmierć z powodu morderstw, popełnionych podczas ostatniego powstania, t. zw. „komitet syryjsko-palestyński” Arabów zamierza ogłosić strajk generalny, który w Palestynie i Transjordanji ma trwać 3 dni, w Syrii i Hadzasje jeden dzień. Władze angielskie koncentrują wojska w zagrożonych punktach, aby przeciwdziałać ewentualnemu wybuchowi poważniejszych rozruchów.

Heimwehra awanturuje się

WIEDEŃ. 17.6. (PAT). Wczoraj wieczorem odbyło się w Wiedniu zgromadzenie robotników chrześcijańskich, na którym poseł Kunschak miał przemawiać o sytuacji politycznej. Członkowie Heimwehry wdarli się na zgromadzenie, przyczem doszło do bójki, w ciągu której obrzucono się wzajemnie szklankami i krzesłami. Siostrzeniec ministra spraw wojskowych został ciężko ranny, policja wreszcie położyła kres bójce, sam poseł Kunschak z trudem tylko wycofał się z lokalu.

(Przypuszczać należy, iż awantury te mają związek z wydaleniem z Austrii przywódcy Heimwehry, mjr. Pabsta. Red.)

Agent reperacyjny Parker Gilbert stwierdza złą wolę Niemiec.

Berlin. 17.6. Biuro agenta reperacyjnego, Parkera Gilberta, ogłosiło ostatnie sprawozdanie, zakończające działalność Gilberta w Niemczech. Sprawozdanie to zawiera nową krytykę gospodarki finansowej Niemiec. Agent reperacyjny stwierdza, że w Niemczech nie można dostrzec dobrej woli do sanacji stosunków gospodarczych. Niemcy postępują lekkomyślnie w sprawach wyrównania finansowego, reformy administracji i zabezpieczenia bezrobotnych. Jeżeli obecnie według nowego planu Niemcy zaczęły gospodarować bez kontroli obcej, poniosą pełną odpowiedzialność za swe dalsze czyny.

SZCZEGÓŁY WŁAMANIA do Banku Handlowego w Łodzi

Łódź 17.6. Napad rabunkowy na bank handlowy w Łodzi miał wszelkie cechy meksykańskich lub chichagowskich napadów bankowych.

Goniec banku, 20-letni Otton Jung, który otrzymał wywołanie pracy i pracował w niedzielę ostatni dzień, był tym, który wpuścił bandytów do banku.

Około godz. 1-ej woźny banku, 75-letni Hoffmann, który dyżurował razem z Jungiem w banku, poszedł na obiad, a na miejscu w banku pozostał tylko goniec.

Gdy Hoffmann wrócił około godz. 3 po poł. w banku już grasowali bandyci, ale Hoffman po wejściu nikogo nie zauważył, ponieważ wpuścił go Jung i zaproponował mu zagranie w warcabu.

W chwili, gdy zasiedli oni do gry, z portierni banku wtargnęło kilku zamaskowanych ludzi z rewolwerami w rękach, a jeden z nich przyłożył Hoffmannowi rewolwer do skroni i zawołał „Nie krzycz, bo ci kulę w łeb wpukuję”.

Jung trzymał Hoffmana za rękę, a jeden z napastników uderzył go pięścią w twarz i głowę, następnie bandyci zakneblowali woźnemu usta, zawiązali głowę rękamiem i po schodach do podziemi wnieśli skrepowanego do skarbca, gdzie go rzucono na ziemię.

Drugi woźny, Rewerski, stwierdza, że przyszedł do banku około godz. 7 wczorajem. Otworzył mu drzwi wejściowe Jung. Gdy zażył Junga, gdzie jest Hoffmann, goniec odwrócił się i poszedł w inną stronę. W tym momencie trzech elegancko ubrani mężczyźni podskoczyli do mnie — opowiada Rewerski — schwycili mnie za ręce i gardło, jeden z nich krzyknął: „Zginiesz jak pies, jeśli spróbujesz krzyknąć”.

Mimo to próbowałem stawić opór, ale że było ich 5 ludzi, musiałem skapitulować. Zakneblowali mi usta, owinięli głowę szmatami i wrzucili do podziemi do skarbca. W skarbcu nie mogłem się zdecydować na krzyki, gdyż nie wiedziałem, jak to może się skończyć. Nagle przypomniałem sobie, że leżący obok mnie Hoffmann nosi stale w kieszeni szczyrotyk. Z wielkim trudem związałem rękoma wyjąłem mu z kieszeni szczyrotyk. I trac nim o postrońce, wiążący mi ręce, uwolniłem siebie, a następnie moich współpolicznych, kasjerna Przedpelskiego i woźnego Hoffmanna. Stanęliśmy we trójkę przy drzwiach, oczekując ratunku, licząc się z tem, że już do rana, może nie dotrymamy. Nagle usłyszeliśmy głos. Zaczęliśmy wówczas krzyczyć wzywając pomocy. Z kilku słów poznaliśmy głos wicedyrektora banku, p. Kalinowskiego. Ten krzyknął do nas abymy wytrwali, gdyż niebawem nadejdzie pomoc.

Trwało to jednak do późnej nocy. Zdenerwowanie nasze zmagało się coraz bardziej, do tego stopnia, że starego Hoffmanna musiałem uspakajać, że jeszcze po uwolnieniu ze skarbca odprowadzi swego syna do ślubu a nie skończy tu w skarbcu. O godzinie 3 uwołniono nas stamtąd i odprowadzono do domu.

Przez cały dzień wczorajszy w banku pracowano normalnie. Jak wiadomo, safeasy zostały nie naruszone. Bank był ubezpieczony od włamania w kilku towarzystwach ubezpieczeniowych, tak iż wszelkie straty będą pokryte. Od chwili ujawnienia włamania na terenie Łodzi i okolic odbywają się nieustanne obawy. Dyrekcja banku wyznaczyła 15 tysięczny nagrody

APOLLO DZIŚ Początek 6:30, 8:30, 10:15 CENY OD 125 Ostatni film niemy Czołowej wytwórni europejskiej „UFA”	Czarująca uroczą ulubienica	JENNY JUGO Jako kusząco pojętne	PONADTO NADPROGRAM
	DZIEWCZE Z BARU We wzruszającym dramacie miłosnym p. t.		WESOŁA KOMEDIA
	„Sprzysiężenie Trzech”		
	Właściwie to...		

nela równowagę władz, dała szkodliwą przewagę (czynnikom ustawodawczym, czyniąc z władzy wyko- nawczej bezniana piłkę wmiennych co miesiac konjunktur międzyklubo- wych paktów. Uniemożliwiła skrzep- niecie państwa, stabilizację stosun- ków wewnętrznych. Sierpniowa po- przewrocie majowym — nowelizacja Konstytucji usunęła najbardziej rażące jej braki, dała Prezydentowi Rzeczypospolitej prawo rozwiązy- wania ciał parlamentarnych, lecz istetna przebudowa naszego ustroju, sabotowana przez Sejm zagrożony w swych przywilejach, wciąż czeka na urzeczywistnienie. Jest centralnem zagadnieniem chwili — i to nie- tylko na tle ogólnego kryzysu, ja- ki przeżywa wszędzie parlamenta- ryzm. Za względu na młody nasz organizm państwowy — jest ona wa- runkiem nieodzownym dalszego życia i rozwoju Polski. Błogosła- wienstwem d — państwa i narodu, jest to, że obecny faktyczny układ

sił w Polsce umożliwił trwałość rządów i celową pracę państwową, mimo nierozwiązania dotąd zagad- nień ustrojowych. Są to wszystko rzeczy zbyt dobrze znane, ażeby było można zgłaszać je frazesem odezwy centrolewu. Dlatego też ta- nawa sieczka słów wobec logiki wydarzeń przebrzmiała bez echa i można ją traktować z całą pobłaż- liwością, na jaką ze wszech mier zasługuje przez swą jawność i u- bóstwo myśli.

Z jednym jednak wyjątkiem! W osobnym ustępie, ze specjal- nym naciskiem wysuwa odezwa zdanie, „aby polityka naszego rządu stała miała to na oku, że lud polski gorąco miluje pokój i pragnie dobrych stosunków ze swymi sąsiadami”. Komu potrzeb- ne było w odezwie, poświęcenie wyństwa sprawom wewnętrznym państwa to wywalenie drzwi otwar- tych? Przed jakimiż to agresywno- mi zamierzeniami rządu chcą bro-

nić nas i naszych sąsiadów pano- wie z Centrolewu?

Wiemy, jak chętnie uprawiają oni szkodnictwo podważania po- wagi i znaczenia Polski zagranicą dla celów walki z rządem. Zacie- rają radośnie rece, gdy naskutek sytuacji finansowej na rynku swia- towym skurczy się dopływ kapita- lu zagranicznego do Polski. Towa- rzyszy partyjnych z państw Zachodu czynić chcą arbitrami swych sporów z rządem. Każdą plotkę nikczemną czynią chętnie przed- miotem sensacji, wyzyskiwanej skwapliwie przez antypolską pro- pagandę. Dziś znów ośmieszają się imputować rządowi jakieś tajemni- cze, agresywne w polityce zagra- nicznej, zamiary...

Na szczęście głupota tej inwek- tywy jest zbyt wyraźna by, szkoda, nią wyrządona, mogła być dość wielka. Ale tą metodę walki poli- tycznej należy napiętnować z ca- łym naciskiem.

Tragedja robotnika polskiego

Poszukiwał pracy - znalazł śmierć z rak niemieckiego urzędnika

W dniu 13 maja br. obywatel polski, Andrzej Walendykiewicz, stały mieszkaniem wsi Rogorzajny, w gminie Wizajny, pow. suwalskiego, udejąc się na poszukiwanie pracy, w drodze nielegalnej przekroczył granicę w rejonie Rakówek do Prus Wschodnich.

Tegoż jeszcze dnia dotarł on do wsi Seretengen, gdzie rozpytywał się o prace. Po przenocowaniu, rano dnia następnego Walendykiewicz w dalszym ciągu rozpoczął poszukiwania pracy. W momencie kiedy szedł do jednego z gospodarzy wsi, spotkał go na ulicy ubrany po cywilnemu urzędnik niemiecki Razumek, który zapytał Walendykiewicza po niemiecku, co on tutaj robi, a po otrzymaniu od Walendykiewicza odpowiedzi, uderzył go w głowę łaską okreconą drutem. Walendykiewicz oczywiście nie wiedział, że ma do czynienia z urzędnikiem i zupełnie naturalnie, chcąc uchylić się przed dalszymi uderzeniami, zaczął uciekać. Wówczas urzędnik Razumek strzelił do niego z rewolweru z odległości 3-4 kroków i ranił go ciężko. Następnie ciężko ranego Walendykiewicza urzędnik Razumek umieścił w najbliższym domu i przestał się o niego troszczyć. Wskutek odniesionej rany Walendykiewicz zmarł w szpitalu w Zyskieniach. Zwłoki jego dnia 18 b. m. zostały przez władze niemieckie wydane rodzicom na punkcie granicznym Rakówek, dokąd przewieziono je ze szpitala w Zyskieniach, w pace, przeznaczoną do wywożenia śmieci.

Tak zabójstwo, jak i przewiezienie zwłok Walendykiewicza paka od śmieci, wywołało oburzenie nawet wśród ludności niemieckiej, zamieszkałej przy granicy.

Z DNIA I NOCY...

Skrzyżowanie pogrzebacza i tłuczka od moździerza na tie pokoju z używalnością kuchni.

— A cóż to za pitraszenie po nocy! — wrzasnęła, wyskakując z łóżka i biegnąc do kuchni p. Gitla Szwarcbok (ul. Surazńska). Chcesz mnie pani na śmierć zadusić tym swedem przeklemy?

Młoda sublokatorka, p. Chana Lancerowska odpowiedziała spokojnie:

— Stosuję używalność kuchni pod względem piacków na oleju.

— To mogłabyś pani chociaż drzwi otworzyć!

W następnej chwili p. Gitla zrobiła piekło z powodu, że jej wieje w nogi.

— Bo w pani wieku nie powinno się wylazić z łóżka — rzekła perfidnie sublokatorka. Wtedy p. Szwarcbok postawiała raz z nią skończyć.

Kończyła ją pół godziny, przy pomocy tłuczka od moździerza. P. Chana broniła się pogrzebaczem.

Radio-program

Warszawa 14.11, 7 m Sroda 18.VI.

- 11.30. PAT.
11.58. Sygnał czasu.
12.10-13.10. Muzyka z płyt gramof.
13.10. Kom. meteorologiczny.
15.00. Kom. gospodarczy.
15.20. Odczyt.
15.45. Komunikat harcerski.
16.15. Program dla dzieci.
16.45-17.15. Muzyka z płyt gramof.
17.15. "Wśród książek".
17.45. Koncert pop.
18.45. Rozmaitości. Kom. Tow. Zachęty do hod. koni w Polsce.
19.10. Skrzynka pocztowa roln., korespondencja bież. i giełda roln.
19.25-19.40. Pras. Dziennik Radi.
19.40. Radiokronika.
20.00. Por. K. Koźmiński "Alarm".
20.15. Koncert.
21.15. Kwadrans liter.
21.30. D. c. koncertu.
22.10-22.25. "Międzynarodowy sojusż literatów przed Kongresem Pen. Klubów w Warsz.
22.25. Komunikaty.
22.25. "Ostatnia Fala".
23.00-24.00. Muzyka taneczna.

- Czwartek 19-VI.
9.10. Nabożeństwa z Katedry poźn.
11.55. Sygnał czasu.
15.10-15.40. Muzyka z płyt gramof.
15.00. Muzyka lekka.
16.00. Odczyt.
16.20-16.40. Płyty gramofonowe.
16.40. "Czy zbierać podczas wakacji coś więcej prócz miłych wrażeń".
16.55-17.05. Płyty gramofonowe.
17.05. Odczyt.
17.30. Koncert solistów.
18.45. Rozmaitości.
19.15. Wiadomości przyj. i pożyt.
19.30-19.45. Płyty gramofonowe.
19.45. "Wycieczka do Czarnolasu".
20.00. Fejleton.
20.15. Koncert pop. z Dol. Szwajc.
21.30-22.15. Słuchowisko z Krakowa.
22.15. Komunikaty.
22.25. "Ostatnia Fala".
23.00-24.00. Muż. tan. z kaw. "Gastro-nomja".

Odnalezienie marnotrawnej Felci

Ślicznotka nie wyjechała za ocean — tu na miejscu chciała urządzić matrymonialne.

Przedwzrostkiem małe sprośowanie:

15 letnia córka p. Jana Andrzeja (ulica Daleka 12), o której uciecać donosiłmy wczoraj, nie miała zamiaru wyjechać do Hollywood, co stwierdził st. post. pan Korzeń, prowadząc akt zejścia.

Panna Felcia, po zabraniu ojcu 465 złotych i pięknego pierścionka, udała się przedwzrostkiem do Zwierzycy, gdzie z koleżanką do spółki wynajęła u właścicieli wili, p. Julji Jurjewoj (ul. Wiosenne 4), letnisko, placąc zgóry 195 złotych.

Na zapytanie p. Jurjewoj, kiedy sprowadzi umeblowanie, panna Felcia odrzekła:

Narazie nie instaluję się na stałe, kantor ekspedycyjny sprowadzi tylko część moich mebli za kilka dni.

Następnie dziewczątka udało się z powrotem do miasta. Tu p. Felcia wyekwipowała się dostojnie, kupując 2 pary pantofelków, płaszcz letni, piękny szal jedwabny, drobiazgi z konfekcji damskiej, flakon perfum "Narcisse Bleu" i krem na pęgi, "Metamorphosa".

Fryzjer obiecał ślicznotce piękny warkocz, zrobił koafiurę a la garçonne, odnudzając ślicznie włosy.

Wszystko to razem kosztowało 162 złote.

Po nabraniu wyglądu wielkościowego, słodkie dziewczę udało się do ogrodu miejskiego na corso, gdzie oczekiwiała na swego narzeczonego, dzielnego kaprała.

Tu właśnie ujęto marnotrawną córkę.

W czasie badania p. Felcia wyznała że skrucha, że pierścionek złoty, zabrany rodzicom, podarowała swej pierwszej sympatii, jednemu chłopcu — brunetowi. Jak się okazało jednak, chłopiec ten, dowiedziawszy się z pism o ucieczce p. Felci, pierścionek odniósł rodzicom.

Znalezionej przy p. Felci, pozostała gotówka w kwocie 265 złotych, odebrano i zwrócono wraz z p. Felcią rodzicom, uradowanym

Teatr PALACE ROSYJSKI TEATR DRAMATYCZNY Z RYGI OSTATNIE PRZEDSTAWIENIE PO CENACH ZNIŻONYCH We środę 18.VI - 30 r. „KWADRATURA KOŁA” Komedia w 3-ach aktach Katajew Począz. o godz. 8.30 Bilety do nabycia w kasie teatru.

Rozprawa apelacyjna Maciejuka Jerzego.

W dniu 15 lipca r. b. w Sądzie Apelacyjnym w Warszawie, w dziale karnym, rozpoczęła się proces apelacyjny w sprawie oskarżenia Maciejuka Jerzego i innych, skazanych wyrokami Sądu Okręgowego w Białymstoku w dniu 1/2 września 1929 r. na karę od 2 1/2 do 12 lat ciężkiego więzienia. Ze względu na charakter sprawy, zapowiada się ona niezwykle ciekawie.

Z Białegostoku na rozprawę wezwano w charakterze świadków kilka osób co już dowodził ważności sprawy.

z powrotu córcecki.

Pan Andrzejew, ujrawszy zgubę, z wdzięcznością uściśnął dłoń dzielnego policjanta, który odnalazł straconą i gorąco odłakowaną córkę.

P. Felcia oświadczyła rozszalonemu ojcu, że nie miała zamiaru wyjechać do Hollywood, lecz pragnęła tylko poślubić kaprała.

Obecnie leży w domu na pokucie, z obcięciem włosami.

Mówię "leży", gdyż łatwo zrozumiałym powódz, siedzieć nie może.

Kino „Polonia” DZIS BUCK JONES, słynny cowboy, ulubieniec Publiczności w roli zaważadki i ugrocy uściśnionych w filmie p. t.

Człowiek o złych skłonnościach

DOKTOR M. KANEL Choroby weneryczne, skórne i włosow. Przyjm. od 9-1 i od 5-8. (Kob. od 4-5). Białystok, Sienkiewicza 37. telef. 5-65

SAMOCHOÓD OSOBOWY, karetkę, nowoczesny Ford 1929 r. w bardzo dobrym stanie. Wiadomości: Administracja „Głosu Obywatela”, Rynek Kościuszki 9. 478

Kupujemy wyroby krajowe DZIS KAŻDY WIE, ŻE REKLAMA — TO POTĘŻNA DŹWIGNIA nie tylko PZEMYSŁU I HANDLU, lecz każdego innego, celowego przedsięwzięcia. „GŁOS OBYWATELA” dociera do każdej miejscowości województwa białostockiego oraz posiada licznych prenumeratorów w kraju, a zatem zapewnia ogromną siłę reklamową dla Ogłoszeń Kupieckich, Przemysłowych i Innych. Adres administracji i redakcji: Białystok, Rynek Kościuszki 9, tel. 10-06.

„MODERN” DZIS wielka uroczysta PREMIERA POZEGNALNE Występy Artystów

Potężny film morski NOCNA WARTA porywający dramat na tie przeżyć młodej naiwnej kobiety w rękach szantażysty W rolach głównych BILLIE DOVE MIKOŁAJ SUSANIN Uwaga! Nie zwyczajną na wielkie upały, sprowadziliśmy jednak największy niemy super-złagier obecnego sezonu.

POZEGNALNE Występy Artystów Rewja w 7 obrazach BIORA UDZIAŁ: Larissa Alexia Duo Janaszek Stefan Żwirski

Pomoc lekarska i ubezpieczenie pracowników komunalnych w Kasach Chorych

Wobec rozbieżności w traktowaniu przez poszczególne związki komunalne sprawy zapewnienia pracownikom pomocy lekarskiej, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wyjaśnia, że zgodnie z treścią o-kólnika Min. Spraw Wewnętrznych z dnia 30 czerwca 1925 r., dodatek komunalny wypłacany pracownikom samorządowym na zasadzie § 21 rozporządzenia Prezydenta R. P. z dnia 30 grudnia 1924 r. jest ekwiwalentem za świadczenia otrzymywane przez funkcjonariuszy państwowych, a nie przysługujące pracownikom komunalnym. Ponieważ zaś do świadczeń tego rodzaju należy pomoc lekarska, przeto w razie zapewnienia jej pracownikom przez dany związek komunalny we własnym zakresie, dodatek ten może być odpowiednio zmniejszony. W razie zaś ubezpieczenia pracowników komunalnych w Kasie Chorych, opłacanie składek winno się odbywać w ten sposób, że pracownicy opłacają dwie piąte składek, pracodawca zaś trzy piąte. Niema natomiast żadnej podstawy do przetrucania całkowitego ciężaru opłacania składek Kasy Chorych na pracowników, otrzymujących dodatek komunalny.

Również w razie zapewnienia pracownikom pomocy lekarskiej przez związki komunalne we własnym zakresie, dodatek komunalny nie może być zmniejszony w wyższym stopniu, niż uzasadniałoby to potrącenie przepisowej składki do Kasy Chorych.

Od uznania natomiast danego związku komunalnego za płatnika części składki, przypadającej na nich, ewentualnie dostarczanie we własnym zakresie bezpłatnej pomocy lekarskiej. Nie może to być jednak uważane przez pracowników za świadczenie ustawowo im należne, i nie mogą z tego tytułu rościć do związków komunalnych jakichkolwiek pretensyj, w wypadku cofnięcia im tych świadczeń, chyba, że zapewniają je im indywidualne umowy.

Uwagze korespondujących z zagranicą

Listy, wysłane z innych krajów do Polski, ulegają często opóźnieniu z powodu niedokładnych adresów i malej znajomości geografii naszego kraju zagranicą. Na poprawę tego stanu mogą wpłynąć przedwzrostkiem osoby, instytucje i t. p. korespondujące z zagranicą, informując odbiorców o sposobie adresowania listów do Polski.

Listy pisane do Polski powinien zawierać w adresie, oprócz wyraźnej nazwy urzędu pocztowego także nazwę województwa.

Nazwy te powinny być pisane w pierwszym przypadku t. j. nazwisko, miejsce zamieszkania, województwo, a w końcu nadmienić „Polska”.

Listy wysłane z Polski zagranicę powinny zawierać w adresach, oprócz nazw urzędów pocztowych i krajów, także i nazwy prowincji jak naprz. nazwy departamentów we Francji, nazwy stanów w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej, nazwy gubernij w Z.S.S.R. (Sowieci) i t. d. o ile chodzi o miejscowości mniej znane.

Redaktor przyjmując podz. 14-15; telefon 26 10-06 dodatkowy. Administracja czynna od godziny 9-15 i od 17-19. Telefony Redakcji: dzienny—10-06. nocny — 4-04. Reklamiów redakcja nie zwraca.

CENA PRENUMERATY: miesięczna z odnośnieniem do domów, lub przesyłka pocztowa — 4 zł. CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrówy wysokości przed tekstem, —70 gr.; w tekście—80 gr.; za tekstem—25 gr.; kronika reklamowa komunikaty—1 zł. za wiersz redakcyjny; drobne — 20 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne—50 proc. drożej; z zastrzeżeniem miejsca — 25 proc. drożej. Nekrologi 50 proc. taniej, dla poszukujących pracy 50 proc. niżni. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Układ ogłoszeń przed tekstem 50 lamowy, za tekstem 100 lamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.